

Zima w Ryfeyjskie okrzepnąwszy lody
Zadnym ci Pestem wezgotwia niemai;
Ale niech wiedzna, Pestanskie Ogrody,
Prostej to tylko jest ozdoba zgrai
Twoie w lilii, zakwitte jagody
Pestem ci beda; niech sie Flora tai,
Niech swoje wiosna wirydarze kryje,
Uscielać toze rozami Gracye.

Niz Adwent smutne zakrzyknat roraty,
Gosciem w Oycowskie zarwitales' progi;
Azeby martwe z grobow Antenaty
Polska do swoiey niebudzita trwogi;
Ty sam staliste Gradywa wanztaty
Za Meotyckie wypędzisz odnogi;
Twoy Adwent Wolnosć od Kaydanow zbawi,
Tyrannow w swoiey posoce przepławi.

Jeśli sie w ogniach Polski Orzel piecze,
Bedziesz mu zlotą na ochtode rosa;
Jeśli Oyczyźnie Cudzoziemskie miecze
Nieuleczone rany w serca niosa;
Twoy vigor wściekłe rankory odsiecze;
Niech nam niegrozi ostra Parka kosa,
Twoie kaukazem zasklepione Serce
Przytępi ostrza tej swiata morderce.